

recenzje i omówienia

MIROSLAW DRYGAS¹

RECENZJA MONOGRAFII WŁODZIMIERZA REMBISZA „KWESTIE RYZYKA, CEN, RYNKU, INTERWENCJI I STABILNOŚCI DOCHODÓW W ROLNICTWIE”²

W ostatnich latach coraz częściej mamy do czynienia z występowaniem na rynkach rolnych gwałtownych fluktuacji cen, wykraczających poza granice ich zmienności o naturalnym i rozpoznanym charakterze. Coraz częściej jest to efektem zainteresowania kapitału finansowego poszukiwaniem zysku w rolnictwie i grą na rynkach rolnych. Sytuacja taka miała miejsce w 2007 roku, kiedy to wystąpiły szoki cenowe na globalnych rynkach rolnych. W każdym przypadku powoduje to, z jednej strony, powstawanie ryzyka cenowego i dochodowego zarówno po stronie producentów rolnych i przetwórstwa rolno-spożywczego, jak i sfery obrotu produktami rolno-spożywczymi. Z drugiej zaś strony rodzi potrzebę podejmowania działań celem niwelowania negatywnych skutków występowania tego typu zjawisk i stabilizowania dochodów uczestników rynku rolnego.

Problemom tym poświęcona została recenzowana monografia, stanowiąca kolejną, ważną pozycję w dorobku Autora. Jest ona poświęconą dyskusji nad kwestiami związanymi z kształtowaniem się dochodów uzyskiwanych przez producentów rolnych, przedstawianymi na tle uwarunkowań rynkowych, a w tym wyżej wspomnianych fluktuacji cen rolnych i związanego z tym ryzyka, jak również w kontekście prowadzonej polityki rolnej, w tym interwencji oraz uwarunkowań i realnych czynników kształtujących dochody producentów rolnych.

Praca składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, z których każdy – jak to podkreśla sam Autor – jest odrębną, skonkludowaną w formie zakończenia całością, a rów-

¹ Autor jest dyrektorem Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN (e-mail: mdrygas@irwirpan.waw.pl).

² VIZJA PRESS&IT, Warszawa 2013, s. 191.

nocześnie stanowiąca integralną część kompleksowo przedstawianych problemów. Pracę uzupełnia spis literatury.

Pierwszy rozdział skupia się na problematyce zmienności cen rolnych oraz wynikającego z tego faktu ryzyka cenowego ponoszonego przez producentów rolnych w aspekcie uzyskiwanych dochodów. Autor prowadzi rozważania w kontekście stabilności i stabilizacji dochodów uzyskiwanych przez producentów rolnych. Jako istotę zarządzania ryzykiem cenowym definiuje „...stabilizowanie bądź planowanie przez podmiot rynkowy własnych cen otrzymywanych lub płaconych w ramach naturalnej ich zmienności” [s. 16]. Słusznie też dystansuje się od uznawania za zarządzanie ryzykiem podejmowania określonych działań w ramach polityki rolnej ukierunkowanych na stabilizację cen na całym danym rynku (np. poprzez interwencję). Za takowe uznaje wyłącznie te, które nie dają się antycypować, wyłączając z nich na przykład te, które zostały dokładnie rozpoznane i szczegółowo opisane, jak ma to miejsce w przypadku cykli świńskich. Podkreśla wagę zarządzania ryzykiem cenowym, słusznie stwierdzając, że producent rolny może w ten sposób „...stabilizować ceny jedynie na poziomie wynikającym z regulacji rynkowej, a nie na poziomie własnych oczekiwań” [s. 17]. Wskazuje też na korzyści wynikające z zarządzania ryzykiem, szczególnie w długim okresie, skutkującym osiągnięciem wyższych dochodów przez podmioty posługujące się tym narzędziem w stosunku do tych, które tego nie robią.

Jako podstawowe czynniki kształtujące poziom dochodów uzyskiwanych przez rolników wskazuje efektywność produkcji i kształtowanie się nożyc cen. W tej sytuacji w krótkim okresie decydujący wpływ na poziom dochodów wywierają nożycy cen, gdyż w swej istocie nie ma możliwości wzrostu efektywności produkcji. W długim zaś okresie negatywny wpływ nożyc cen może być neutralizowany przez wzrost efektywności, następujący w wyniku wdrażania postępu technicznego i innowacyjności produkcji. Warto podkreślić, że na aspekt ten zwraca także uwagę Komisja Europejska w pakiecie rozporządzeń reformujących WPR na lata 2014–2020, wskazując na konieczność korzystania z dorobku nauki w sferze nowoczesnych technologii i podnoszenia innowacyjności produkcji w celu niwelowania negatywnych skutków niepożądanych zjawisk występujących na rynkach rolnych, w tym tendencji do pogarszania się nożyc cen w niekorzystnym dla producentów rolnych kierunku.

Omawiając rynkowy mechanizm stabilizacji dochodów, często pomijany czy niedostrzegany przez polityków, zwraca uwagę na skutki tzw. efektu Kinga, wyrażające się w kompensacji skutków dochodowych spadku podaży poprzez wzrost cen skupu. W tym kontekście wskazuje na możliwość powstawania zakłóceń na rynku w wyniku stosowania narzędzi interwencji państwa, choć słusznie zauważa, że w pewnych granicach zachodzi substytucja funkcji zarówno działania rynku i interwencji państwa, jak i instrumentarium ubezpieczeniowego, jako narzędzia zarządzania ryzykiem mającego na celu stabilizować dochody.

W drugim rozdziale Autor porusza kwestie interwencji państwa w relacji do mechanizmów rynkowej regulacji rynków rolnych w sytuacji stabilizacji dochodów producentów rolnych, prowadząc krytyczną dyskusję w kontekście często spotykanego w literaturze, a ochoczo podejmowanego przez grupy interesu czy polityków, poglądu o „...nieodzowności interwencji, zwłaszcza rynkowej”. Autor

sytuuje interwencję rynkową w pozycji celowego działania korygującego niedoskonałości rynku, ale niemogącego zastępować mechanizmu rynkowego. Powyżej opisany pogląd wyrażony przez Autora można skonkludować stwierdzeniem: tyle interwencji, ile konieczne, tyle rynku, ile możliwe. W tym aspekcie podnosi również kwestie wyboru publicznego w związku z potencjalnymi korzyściami politycznymi uzyskiwanymi przez polityków. Na tym tle Autor stawia ważne pytanie: „Czy polityka rolna, a w tym interwencja, musi być obciążona kwestiami socjalno-społecznymi i związanymi z tym kosztami?” [s. 72]. W odpowiedzi słusznie zaznacza, że aspekty sprawiedliwościowe nie mogą być utożsamiane z interwencją, a są efektem wyboru politycznego uwarunkowanego liczebnością potencjalnego elektoratu oraz różnego rodzaju grup interesu, domagających się interwencji celem poprawy opłacalności produkcji.

Ważną konkluzją Autora jest stwierdzenie, że interwencja jest barierą na drodze alokacji zasobów do bardziej efektywnych działalności, co w konsekwencji prowadzi do niewłaściwej ich dystrybucji, a finalnie – do pogarszania efektywności produkcji rolniczej. Z tak ukierunkowanego rozumowania Autor wywodzi wniosek, że racjonalnie działający producent z reguły będzie się orientował na pozyskanie korzyści z tytułu interwencji (np. w formie transferów bezpośrednich) niż na – w praktyce wymagające większego wysiłku – dążenie do poprawy efektywności produkcji. Wskazuje również na fakt, że interwencja mająca na celu podtrzymywanie cen rolnych zniechęca rolników do stosowania narzędzi zarządzania ryzykiem cenowym. W konsekwencji nie stymuluje działań w kierunku podnoszenia efektywności produkcji, a przyczynia się do ponoszenia wyższych kosztów przez podatników i konsumentów.

Rozdział trzeci poświęcony został relacjom zachodzącymi między zmieniającymi się cenami rolnymi a dochodami uzyskiwanymi przez producentów rolnych. W kontekście stabilizacji dochodów Autor zwraca uwagę na śladowe korzystanie przez polskich producentów rolnych, przetwórców czy firmy rynku rolnego z kontraktów *futures* i opcji w zarządzaniu ryzykiem cenowo-dochodowym. Wydaje się, że w tym względzie głównym czynnikiem ograniczającym jest ciągle występujący brak zaufania do tego typu instytucji i instrumentarium, relatywnie nowych na polskim rynku.

Autor zauważa, że wskutek zwiększającej się ekspozycji ryzyka cenowego i dochodowego producentów rolnych coraz większą uwagę w ramach WPR skupia się na kwestii zarządzania ryzykiem. Znajduje to potwierdzenie, o czym wspomniano wyżej, w propozycjach instrumentarium do PROW na lata 2014–2020, uwzględniających tego typu działania.

Autor przybliży czytelnikowi różne rozwiązania stosowane w celu stabilizacji dochodów w różnych krajach. Jednym z takich adresowanych instrumentów stabilizacji dochodów jest dobrowolny tzw. rachunek stabilizacji dochodów. Instrument ten można określić jako formę partnerstwa publiczno-prywatnego, jako że środki gromadzone na specjalnym rachunku bankowym pochodzą zarówno z zasobów producenta rolnego, jak i budżetu. W uproszczeniu jego istota polega na tym, że w okresie koniunktury producenci rolni gromadzą na nim nadwyżkowe środki uzupełniane środkami publicznymi, a w okresie dekonunktury – w przypadku spadku cen rynkowych poniżej wcześniej ustalonego poziomu dla konkretnego gospodarstwa – uzupełniają z niego swoje dochody.

Rozdział czwarty koncentruje się na uwarunkowaniach mających decydujące znaczenie dla kształtowania dochodów producentów rolnych w długim okresie. Wynikiem rozważań Autora jest stwierdzenie, że decydującym czynnikiem kształtującym dochody jest wydajność pracy, której wzrost może niwelować skutki spadku cen rolnych. Relacja ta jest zniekształcana w przypadku występowania różnego rodzaju instrumentów wsparcia w ramach realizowanej polityki rolnej, w tym WPR. Ten ostatni czynnik nabierał w ostatnich latach coraz większego znaczenia, mając już około 50-procentowy udział w dochodach uzyskiwanych przez producentów rolnych w krajach UE. Wpływał też na kształtowanie się poziomu dochodów, niezależnie od poziomu wydajności pracy. Na tej podstawie Autor słusznie wywodzi, że taka polityka, „sztucznie” podwyższająca ceny powyżej poziomu wynikającego z regulacji rynkowej, może dezaktywizować producentów rolnych i prowadzić do obniżania się ich wydajności pracy.

W rozdziale tym Autor ustosunkowuje się także do fenomenu trwania znaczącej części gospodarstw chłopskich w warunkach spadku cen rolnych, uniemożliwiającego realizację opłaty pracy na poziomie normatywnym. W sytuacji tej odtwarzanie produkcji następuje kosztem niższych od spodziewanych dochodów uzyskiwanych przez producentów rolnych i w warunkach ujemnej normatywnej opłacalności.

Istotne, z punktu widzenia politycznego i trwających negocjacji nad nową WPR, jest poruszenie przez Autora kwestii parytetowego wynagradzania czynnika pracy w polskim rolnictwie i w innych krajach, w tym w starych krajach członkowskich, ujmowanej w kontekście zróżnicowanego poziomu płatności bezpośrednich i konkurencyjności produkcji rolnej w UE. W wyniku przeprowadzonego rozumowania Autor stwierdza, że zróżnicowanie dochodów pomiędzy krajami UE, bez uwzględnienia wsparcia w ramach WPR, jest funkcją zróżnicowanej wydajności czynnika pracy. Tak więc w ujęciu parytetowym źródłem wyrównywania opłaty pracy, a tym samym procesów wzrostu w rolnictwie, może być w długim okresie poprawa wydajności pracy. Polityka rolna powinna mieć w tym wymiarze rolę wspomagającą, polegającą na wspieraniu inwestycji stymulujących wzrost wydajności czynnika pracy. Zakładając zaś względną stabilność tempa wzrostu popytu i cen na produkty rolne oraz decydujący wpływ polepszania wydajności pracy na podnoszenie poziomu dochodów producentów rolnych, Autor słusznie wskazuje, że w skali makro warunkiem zwiększania poziomu wynagradzania czynnika pracy jest spadek zatrudnienia w rolnictwie.

Odnosząc powyższe rozważania do Polski, należy stwierdzić, że w warunkach przeludnienia agrarnego i bezrobocia strukturalnego racjonalizacja zatrudnienia, przejawiająca się w koncentracji ziemi oraz w poprawie relacji czynników produkcji w relacji do zasobów siły roboczej, będzie miała decydujący wpływ na poprawę uzyskiwanych dochodów przez producentów rolnych.

Konkludując opisane empirycznie i analitycznie poglądy wyrażone przez Autora, dotyczące uwarunkowań wzrostu produkcji rolniczej, można stwierdzić, że wyraźnie wskazują one na stronę popytową jako główne źródło ograniczenia możliwości zwiększenia skali produkcji rolniczej przez producentów rolnych. Jednocześnie dowodzą, że nie mogą oni liczyć ani na wzrost oferowanej podaży, ani na wyższe ceny realizowane na rynku za surowce rolne. W tym kontekście wzrost dochodów

producentów rolnych może być osiągnięty poprzez wzrost efektywności produkcji, zarówno w relacji do zasobów siły roboczej, jak i użytkowanej ziemi.

W powyższej recenzji przytoczono i ustosunkowano się tylko do wybranych fragmentów pracy, która niesie ogromny ładunek intelektualny, mocno zakorzeniony w teorii, oraz użyteczny, w szczególności w aspekcie kreowania polityki rolnej. Mimo, że jest to lektura trudna, wymagająca w pewnym stopniu znajomości ekonomii, polecić ją można szerokiemu gronu czytelników – od studentów po praktyków gospodarczych, a przede wszystkim politykom odpowiadającym za rozwój sektora rolnego w Polsce.